

Andrzej Czop, Agnieszka Juszcak

Geneza i ewolucja subkultury pseudokibiców jako ważnego determinantu zagrożenia przestępczością w aglomeracjach

Jednym z poważniejszych zagrożeń jakie pojawiają się w przestrzeni publicznej zwłaszcza dużych aglomeracji są pseudokibice zwani też ze względu na noszone na szyi barwy klubowe – „szalikowcami”. To oni są sprawcami poważnych zbiorowych zakłóceń porządku i bezpieczeństwa. Do przywracania spokoju policja jest zmuszona wówczas używać pododdziałów zwartych, które często posługują się środkami przymusu bezpośredniego takimi jak: wodne środki obezwładniające¹, konie służbowe², pociski niepenetracyjne³ czy chemiczne środki obezwładniające⁴. Tak poważny arsenał jest konieczny do opanowania zamieszek, których uczestnicy uzbrojeni są w kamienie, pałki, a niekiedy tasaki czy maczety. Do zajęć dochodzi nie tylko na samych trybunach podczas meczu, ale już na ulicach, gdy zantagonizowane grupy docierają na stadion lub opuszczają go. Coraz częściej dochodzi także do organizowania tzw. „ustawek”, gdy ich uczestnicy umawiają się na regularną bitwę, która toczona jest w miejscach publicznych często przy użyciu niebezpiecznych narzędzi. Trudno się więc dziwić, że tego rodzaju ekscesy kończą się nie tylko dewastacją infrastruktury stadionowej, czy niszczeniem taboru komunikacji miejskiej oraz parkujących na ulicach samochodów, ale także ofiarami, które doznają poważnego uszczerbku na zdrowiu, a niekiedy ponoszą śmierć.

Autorzy uznali, że tak istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego negatywne zjawisko jakim jest aktywność pseudokibiców wymaga zbadania, tak by można było sformułować pewne środki zaradcze zarówno w sferze profilaktyki jak i jego skutecznego zwalczania. Sformułowali w tym celu główny problem badawczy, który zawarty został w pytaniu czy istnieje możliwość poprawy efektywności działań policji w obszarze zwalczania przestępczości pseudokibiców. Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie określili także pytania szczegółowe, które zostaną

¹ Art. 12 ust. 1 pkt 8 Ustawy z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, Dz.U. 2013, poz. 628.

² Tamże, art. 12 ust. 1 pkt 10.

³ Tamże, art. 12 ust. 1 pkt 11.

⁴ Tamże, art. 12 ust. 1 pkt 12.

rozstrzygnięte w tym artykule. Szczegółowe problemy badawcze, które autorzy postanowili rozstrzygnąć w tym artykule to:

- Czy agresywne zachowania pseudokibiców są zjawiskiem nowym czy też podlegały rozwojowi i ewolucji?
- Czy środowisko kibiców ma charakter jednorodny?
- Czy działania pseudokibiców mają charakter przestępczy?

Geneza i ewolucja subkultury „szalikowców”

Korzenie negatywnych zachowań kibiców sięgają już czasów starożytnych. W 1300 roku przed naszą erą kibice egipscy w wyniku tak zwanej „wojny” stadionowej doprowadzili do wybuchu wojny domowej, której skutkiem było obalenie faraona Fikasa. Podobny sposób kibicowania miał również miejsce w Imperium Rzymskim podczas organizowanych w Amfiteatrze Flawiuszów – Koloseum wyścigów rydwanów. O przypadku pierwszego morderstwa popełnionego na arenie sportowej dowiadujemy się właśnie ze starożytnych kronik rzymskich.

Konsekwencją takich negatywnych zachowań było wprowadzenie szeregu zabezpieczeń, z których niektóre są stosowane do czasów współczesnych. Przykładem takiego działania profilaktycznego jest wprowadzony już w 450 r. p.n.e. w Delfach, zakaz wnoszenia alkoholu na teren stadionu⁵.

„Szalikowcy” to specyficzna subkultura powiązana ze sportem, a sama nazwa takich grup pochodzi od szalika z napisem i logo ulubionej drużyny. Ich członkowie stanowią największy problem wśród kibiców drużyn piłki nożnej. To właśnie oni zachowują się w sposób wyjątkowo brutalny, używają nieprzyzwoitego języka i dopuszczają się aktów wandalizmu. Te grupy wyróżniają się najbardziej agresywnymi postawami i prowokacyjnym stylem bycia.

Początki współczesnego stadionowego chuligaństwa odnotowano już na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku w Wielkiej Brytanii. Tam właśnie podczas rozgrywanych ligowych meczy piłki nożnej dochodziło do bójek między kibicami drużyn przeciwnych. Agresywni fani, w barwach klubowych, jako pierwsi zaczęli dopinguować swoje drużyny podczas meczów wyjazdowych na początku tylko na terenie Zjednoczonego Królestwa, a później w całej Europie.

Na nieoficjalnej stronie internetowej Arki Gdynia „Ultra Hools” można przeczytać, że chuligańskie zachowania na stadionie mają już ponad sto lat i że pod koniec XIX wieku na czele kibicowskiego gangu stanął irlandzki magnat Edward Hooligan, a jego pełne ekscesów życie dało początek używanemu dziś powszechnie terminowi „hooligans”⁶.

Inspiratorami chuligaństwa stadionowego na Wyspach byli głównie kibice Chelsea – „łowcy głów” oraz kibice Manchesteru United – „Czerwona Armia”. Pseudokibice Chelsea przez bardzo długo byli najbardziej niebezpiecznymi i nieobliczalnymi kibicami w Wielkiej Brytanii, mającymi na swoim koncie ofiary

⁵ Por. P. Piotrowski, *Szalikowcy. O zachowaniach dewiacyjnych kibiców sportowych*, Toruń 2000, s. 15.

⁶ J. Dudała, *Fani – chuligani Recz o polskich kibolach studium socjologiczne*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, s. 27.

śmiertelne, wchodzącymi na stadiony z niebezpiecznymi narzędziami takimi jak: noże czy siekiery.

W Polsce „szalikowcy” pojawili się na trybunach zdecydowanie później, bo dopiero w połowie lat 70. ubiegłego wieku⁷. Wówczas telewizja zaczęła transmitować mecze ligi angielskiej, a transmisje te pokazały polskim kibicom zupełnie nowy dla nich świat, nowe formy kibicowania oraz kibiców ubranych w barwy klubowe, z atrybutami kibica tj. szalikami i flagami ulubionego klubu.

Kolejnym równie ważnym czynnikiem pojawienia się „szalikowców” w Polsce było to, że kibice zaczęli wyjeżdżać na mecze ze swoimi drużynami tworząc zintegrowane grupy z nieformalnymi przywódcami.

Do chwili obecnej kibice niektórych klubów toczą spór, kto był w Polsce pierwszy w obszarze takiego zorganizowanego kibicowania. Łukasz Staniek, w artykule umieszczonym na stronie internetowej przedstawia na ten temat swoje własne obserwacje⁸.

Według niego szalikowcy ŁKS-u stanowili awangardę. *Grupa studentów ubrana w szaliki, uzbrojona we flagi zbierała się, co mecz w tym samym miejscu, śpiewając piosenki oraz skandując hasła o ŁKS-ie.* [...] Do miana prekursorów ruchu „szalikowców” kandydują oprócz fanów ŁKS-u, co najmniej trzy ekipy klubowe: Polonia Bytom, Legia Warszawa oraz Lechia Gdańsk. Faktem jest, iż na początku lat 70. kibice ŁKS-u byli najliczniejszą, najbarwniejszą i najbardziej aktywną grupą. Zaraz po niej byli kibice Lecha Poznań, Legii Warszawa, Lechii Gdańsk, Wisły Kraków oraz Polonii Bytom. Wkrótce dołączyli do nich kibice: Arki Gdynia, Pogoni Szczecin, Śląska Wrocław oraz z GKS-u Tychy⁹.

Oczywiście za najbardziej ostre ekipy uchodziły te, które swymi korzeniami sięgały początków lat 70. Jednak nie było jeszcze wówczas grup w pełni skonsolidowanych, które żyły tym, że są kibicami. Wszędzie panował pewien schemat, w ramach którego fani po wyjściu z wojska, odchodzili w prywatność. Inni się żenili i również znikali z trybun. Na początku lat 80, ten stereotyp powoli zaczął znikać. Do tego czasu za największych piłkarskich chuliganów uważało się tych, którzy potrafili się pokazać na meczach wyjazdowych w miejscach, gdzie jak śpiewali tubylcy „czekała ich śmierć”. Nie było można wówczas liczyć na to, że o cielesność przyjeźdnego zadba milicjant. Zdaniem się więc było tylko na własne siły. Kto był mocny u schyłku dekady propagandy sukcesu? Na pewno Śląsk. Pokazanie się dwukrotnie w Szczecinie, także dwukrotnie w Poznaniu, Warszawie jeszcze przed 1976 rokiem, gdy z Legią została zrobiona zgoda, wymagało sporej odwagi. Mowa tu o wyjazdach grup kibicowskich, a nie najjazdach autokarów załatwianych przez zakład pracy. Gdyż w tamtych czasach i takie mecze się zdarzały. Potrafiła się pokazać Pogoń Szczecin, Polonia Bytom, Wisła Kraków, Zawisza Bydgoszcz, Lechia i Arka z Trójmiasta, Zagłębie Sosnowiec, Ruch i Górnik. Na pewno ŁKS, Legia. Prekursorzy stadionowego fanatyzmu¹⁰.

⁷ J. Dudała, *Kibic to potęga. Część I: „Sport”* z 7 marca 2001.

⁸ <http://www.kibice.net/kibice> [dostęp: 5.10.2017].

⁹ P. Sielecki, P. Sobiech, *Szalikowcy – podstawy informacyjne*, Wyd. Szkoła Policji w Katowicach 2006, s. 10.

¹⁰ J. Dudała, *Fani – chuligani Recz o polskich kibolach studium socjologiczne*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, s. 33.

Wartość rywalizacji sportowej zawodników jest często określana poprzez liczbę widzów, którzy są nią zainteresowali. Zawodnicy, akceptując swoją „usługową” rolę podkreślają, iż grają dla publiczności, a nawet, że rozgrywanie zawodów sportowych bez niej nie ma sensu¹¹.

Kategorie i klasyfikacja kibiców piłki nożnej

Grupa widzów oglądających zawody sportowe na stadionie jest oczywiście mocno zróżnicowana, różni ich przede wszystkim intensywność przeżywanych emocji.

Należy wyodrębnić grupę tzw. „**prawdziwych widzów**”. Do grupy tej należą przede wszystkim osoby w dojrzałym wieku, o unormowanej sytuacji finansowej i dobrej pozycji społecznej. Ta grupa przychodzi na stadion głównie po to, żeby uczestniczyć w dobrym widowisku sportowym, a ich zachowanie jest zgodne z regułą „fair play”.

Kolejną grupą są **kibice, fani**. Ta grupa w odróżnieniu od „prawdziwych widzów” emocjonalnie solidaryzuje się ze swoją walczącą drużyną. Z reguły są to młodzi ludzie, utożsamiający się ze swoim klubem. Lubią oglądać rozgrywany mecz bezpośrednio na stadionie, a wynik meczu traktują w kategoriach osobistego sukcesu lub porażki.

Zawodnicy drużyny przeciwnej, wspierający ich kibice, a często również sędziowie są postrzegani jako przeszkoda, którą należy usunąć po to, aby „nasi” zwyciężyli. Porażka jest zdarzeniem silnie frustrującym i często prowadzi do aktów agresywnego odwetu. Celem jest poniżanie rywala – „plamę na honorze”, jaką jest przegrana na boisku, można zmazać jeszcze na trybunach lub w pomeczowych starciach¹².

Ostatnią grupą są pseudokibice tzw. **hools czyli chuligani**. Pseudokibice są agresywni, przychodzą na stadion głównie po to, żeby zaspokoić potrzebę silnych wrażeń, przeżyć przygodę i wywołać przy okazji meczu awanturę. Tej grupy często nie interesuje zupełnie, to co dzieje się na boisku, ponieważ tak naprawdę, nie łączy ich prawdziwa emocjonalna więź z drużyną.

Najliczniejszą i najbardziej widoczną grupę wśród subkultur stadionowych stanowią „szalikowcy”. Są to przeważnie ludzie bardzo młodzi w wieku od 15 do 25 lat. Z reguły są łysi lub krótko ostrzyżeni, ubrani w sportowe dresy renomowanych marek. Ubierają klubowe szalik i czapeczki, a w rękach dzierżą flagi z logo ulubionej drużyny.

Grupę „szalikowców” charakteryzuje prowadzenie działalności przestępczej związanej ze sportem. Są osobami przejawiającymi wysoki poziom agresji zarówno werbalnej jak i związanej z realnymi czynami. Zachowują się w sposób brutalny i destruktywny. Są przekonani o swojej bezkarności, która wynika z anonimowego działania w grupie, co daje efekt rozmycia czy rozproszenia odpowiedzialności. Popełniają wówczas czyny, których nigdy nie odważyliby się dokonać indywidualnie. Ich niekontrolowane działania wynikają z pozostawiania pod wpływem

¹¹ P. Piotrowski, *Szalikowcy...*, s. 9.

¹² Tamże, s. 10.

narkotyków bądź alkoholu. Niestety coraz częściej jednocześnie stosują oba te środki psychoaktywne co daje bardzo negatywne skutki.

Atrybuty wyróżniające „szalikowców”

Członkowie grup pseudokibiców za najważniejsze uważają barwy swego klubu, przynależność do grona jego sympatyków i obecność wśród nich. To daje im poczucie siły stanowiąc o sensie życia. Każdy z nich chce się wykazać odwagą, bravurą, działaniem ekstremalnym, które zapewni im pozycję w grupie i uznanie ich członków. Szczególną wartość dla pseudokibica ma manifestowanie przywiązania i poświęcenia dla swego klubu. Stąd szczególnym atrybutem jest szalik z logo i barwami klubu. Za największą stratę i ujmę na honorze członka grupy jest właśnie utrata szalika. Pozycja danej grupy jest oceniana między innymi przy uwzględnieniu ilości zdobytych na rywalach szalików. Te trofea są skrupulatnie odnotowywane w fan-zonach będąc dowodem chuligańskiej siły danej grupy. Pozyskane szaliki są prowokacyjnie wywieszane na stadionowych ogrodzeniach, a niekiedy też podpala ne by jeszcze bardziej upokorzyć kibiców konkurencyjnej drużyny.

Wykładnikiem pozycji klubu jest także ilość kombinacji i wzorów szalików. Są grupy kibiców, które używają nawet 100 wzorów tego klubowego atrybutu¹³. Szaliki, których projektanci starają się wykazać szczególną kreatywnością są produkowane na zamówienie fanklubów i klubowych bojówek. Na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku na rynku pojawiły się szaliki wykonywane metodą haftu komputerowego zawierające klubowe zawołania i sentencje, a także herby. Powstały firmy, które na masową skalę zajęły się produkcją tych akcesoriów, na których popyt nieustannie rośnie.

Miejscem gdzie tradycyjnie grupują się szalikowcy jest stadion, a na nim tak zwany „młyn” inaczej określany „kotłem”, który zlokalizowany jest z reguły naprzeciwko trybuny honorowej. Każdy „młyn” ma swoją, wyróżniającą go nazwę, często związaną z nazwą sektora, w którym jest on usytuowany. Kibice drużyny Wisła Kraków nazywają swój „młyn” „Sektorem Dziesiątym”, a zantagonizowani z nim kibice Legii Warszawa mają swoją „Żyletę”. Podczas tworzenia rankingu grup pseudokibiców ważnym elementem oceny jest właśnie wielkość „kotła”. Bierze się pod uwagę jego liczebność, prezentowane hasła, atrakcyjność flag, banerów i szalików. Jeśli jakaś drużyna nie ma swego „młyna” to praktycznie nie liczy się w lidze pseudokibiców. Na czele każdego „młyna” stoi dowódca, który ma do dyspozycji kapelmistrzów organizujących doping, skandowanie haseł i śpiew klubowego hymnu czy piosenek. Niekiedy poza głównym „Młynem” są jeszcze dwa dodatkowe, by łatwiej zagrzewać kibiców do dopingu, a piłkarzy do gry.

Grupy „szalikowców” mają swoją organizację hierarchiczną. Na jej czele jest lider zwany dowódcą, który musi cechować się charyzmą, posiadać uznanie i autorytet wśród członków grupy. Stara się więc manifestować odwagę, waleczność, przywiązanie i lojalność w stosunku do pozostałych pseudokibiców. Z reguły jest dobrze znany wśród pseudokibiców innych drużyn i nie uczestniczy bezpośrednio w toczonych bójkach. Zakres jego zadań obejmuje organizację wyjazdów na mecze

¹³ P. Sielecki, P. Sobiech, *Szalikowcy...*, s. 18.

i komunikowanie się z liderami czy też emisariuszami innych grup pseudokibiców. Najczęściej to od jego opinii zależy podjęcie decyzji z kim kierowana przez niego grupa zawiera sojusz, a wobec kogo podejmuje bezpardonową walkę. Jak wspomniano na stadionie lider wspólnie z kapelmistrzami animuje doping, intonuje klubowe piosenki czy inicjuje skandowane hasła.

Młyn jest twierdzą, w której pseudokibice prowadzą doping, śpiewają piosenki, skandują okrzyki, których celem jest tworzenie bojowej atmosfery, deprimowanie zawodników drużyny przeciwnej czy obrażanie członków rywalizującej z nimi grupy. Pieśni klubowe są już śpiewane, gdy kolumna pseudokibiców kieruje się na stadion, na ulicach i w środkach komunikacji miejskiej. Każda grupa sympatyków danej drużyny piłkarskiej ma własny repertuar pieśni, z których najważniejszą jest hymn klubu. Jednym z najstarszych i powszechnie znanych jest hymn jednej z najstarszych polskich drużyn piłkarskich – Wisły Kraków. Oto słowa, które utrwaliły się już w świadomości wszystkich sympatyków piłki nożnej, a które kibice Wisły Kraków śpiewają od lat:

Jak długo na Wawelu
Zygmunta bije dzwon
Tak długo nasza Wisła
Zwycięzać będzie wciąż
Zwycięży Gwiazda Biała
Nasza wiślacka brać
Zasługa to niemała
Tych, co umieją grać¹⁴.

Zantagonizowani z Wisłą kibice Legii Warszawa intonują:

Mistrzem Polski jest Legia
Legia najlepsza jest
Legia to jest potęga
Legia CWKS¹⁵.

Odśpiewanie hymnu ma miejsce zawsze przed rozpoczęciem meczu. Kibice podczas jego trwania stoją trzymając ponad swoimi głowami rozpostarte szaliki lub wielką flagę przesłaniającą nawet kilka sektorów, która przekazywana jest z rąk do rąk przez trzymających ją kibiców. Taka flaga jest zwana „sektorówką” i stanowi szczególnie powód do dumy dla kibiców każdej drużyny. Jeszcze do niedawna za największą uchodziła „sektorówka” kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego.

Zarzewiem konfliktu na stadionie jest zwykle niesatysfakcjonujący dla danej grupy pseudokibiców wynik meczu. Wówczas inicjują oni bójki starając się przerwać spotkanie, poprzez wrzucanie na murawę boiska niebezpiecznych przedmiotów czy też płonących rac. Dopuszczają się aktów wandalizmu dewastując stadionową infrastrukturę. Wyrywają krzeselka, płyty chodnikowe, łamią ogrodzenie i rzucają nimi w stronę rywali, lub zawodników konkurencyjnej drużyny.

¹⁴ <http://www.wisla.koti.com.pl/> [dostęp: 2.10.2017].

¹⁵ P. Sielecki, P. Sobiech, *Szalikowcy...*, s. 20.

Szczególnie niebezpiecznym zjawiskiem jest tzw. „kosa”, którą można zdefiniować jako obustronne zwalczanie się zantagonizowanych grup pseudokibiców. Regularne bójki niekiedy przeistaczają się w duże bitwy z użyciem niebezpiecznych przedmiotów odbywają się już przed meczem, a kontynuowane są w trakcie jego trwania i po jego zakończeniu. Przemocy fizycznej towarzyszy także agresja werbalna przejawiająca się we wznoszeniu wrogich okrzyków i intonowaniu przyśpiewek obrażających kibiców drużyny przeciwnej. Szalikowcy dokonują także zasadzek na pojazdy, którymi poruszają się kibice rywali. Obrzucają kamieniami, butelkami autobusy, pociągi i samochody, którymi przemieszczają się kibice innej drużyny. Ich celem jest pobicie członków grupy, z którą mają tzw. „kosę” i zabranie im kibicowskich atrybutów, takich jak szaliki, flagi czy transparenty. To właśnie ona są później, w trakcie meczu publicznie niszczone, najczęściej poprzez spalenie.

Nieformalny kodeks „szalikowców”

Szalikowcy dysponują także własnymi niepisаныmi zasadami, które przez nich samych, w sposób nieuprawniony zwane są kodeksem honorowym. Tworzą go zasady narzucające określone zachowania, jasno precyzujące, co jest dozwolone, a czego nie wolno robić członkowi grupy.

Oto najważniejsze zasady, które bywa, że są łamane przez pseudokibiców:

1. Niedopuszczalne jest podejmowanie jakiegokolwiek współpracy z Policją, nie wolno szukać u niej ochrony przed innymi kibicami, z rywalizujących ze sobą grup. W konflikcie pomiędzy pseudokibicem, a Policją szalikowiec zawsze wspiera tego pierwszego (choćby byłby to członek wrogiej grupy, ze strony której doznał krzywdy). Zasada ta jest powszechnie przestrzegana. Jej rozwinięciem są kolejne wskazania, zgodnie z którymi:
 - Nie wolno wydawać Policji nawet przeciwników z najbardziej antagonistycznych klubów. Szalikowiec nawet dotkliwie pobity, gdy proszony jest przez Policję o wskazanie sprawcy, powinien milczeć.
 - Jeśli odzyskane zostaną szaliki, flagi, które wcześniej zostały zabrane przez funkcjonariuszy Policji nie wolno ich już używać gdyż zostały zhańbione ich rękami. Nie mogą być już wywieszane na stadionach gdyż nie są już symbolem siły, lecz porażki doznanej ze strony stróżów prawa. Ta zasada nie jest bezwzględnie przestrzegana.
 - Jeżeli w trakcie interwencji funkcjonariusze Policji używają siły wobec szalikowców z nawet najbardziej zniechęconego klubu obowiązkiem pseudokibiców jest udzielenie im wsparcia. Obowiązująca w takich sytuacjach wulgarna przyśpiewka brzmi: „Zawsze i wszędzie Policja jebana będzie”.
 - Szalikowiec ma poczucie honoru i nie potrzebuje ochrony i wsparcia ze strony Policji. Szalikowcy szukający takiej pomocy od Policji narażeni są na największą pogardę i odrzucenie. Wyżej ceniona jest nawet ucieczka szalikowca z pola walki, niż tego typu zachowania.
 - Nieprzejmowanie się legitymowaniem i spisywaniem danych przez Policję. Ostatnio dodatkowo tego rodzaju czynności funkcjonariuszy wspierane są

zapisem wizerunków pseudokibiców. Ze względów identyfikacyjno-dowodowych jest to już regularna procedura.

2. Zasada lojalności wobec drużyny zawarta w słowach przyśpiewki: „Czy przegrywasz, czy też nie, ja i tak kocham Cię”. To najważniejszy punkt kodeksu fana, który każe być na dobre i złe z klubem, niezależnie od postawy piłkarzy. Szalikowcy przyjmują założenie, że prawdziwy kibic identyfikuje się z nazwą drużyny, jej tradycją, klubowymi barwami, herbem, a nie związanymi z nią ludźmi, czyli: piłkarzami, sponsorami czy działaczami. Ci bowiem często zmieniają się. Nakazem jest zero tolerancji dla zachowań korupcyjnych – sprzedawanych i ustawianych meczów. Nie ma też pobłażania dla lenistwa piłkarzy. Dopuszcza się możliwość przegranej, ale piłkarze muszą z zaangażowaniem walczyć do samego końca. Zasada ta jest przestrzegana.
3. Zasada regulująca dopuszczalne metody i narzędzia walki między pseudokibicami. Walka między szalikowcami winna być prowadzona na gołe pięści, a tylko w szczególnych przypadkach, za wcześniejszą zgodą obu stron, przy zastosowaniu tzw. „sprzętu”. Bitwy powinno się przeprowadzać w ustronnym miejscu, aby nie wciągać do walki osób postronnych. Zasada ta absolutnie nie jest przestrzegana. Kibice walczą przy użyciu wszystkich dostępnych i bardzo niebezpiecznych przedmiotów (kastety, noże, maczety, a nawet samurajskie miecze). Wszelkie wcześniejsze ustalenia i umowy są łamane, zaś „ekipy” naruszające te zasady, nie są z reguły potępiane przez środowisko pseudokibiców. Liczy się dla nich wyłącznie cel, którym jest zwycięstwo, zniszczenie i upokorzenie przeciwnika. Pokonanego, słabszego nikt przecież nie słuca. Wyżej cenione jest zwycięstwo, choćby odniesione wbrew zasadom, niż poniesiona honorowa porażka.
4. Pseudokibicom – nie wolno kraść rzeczy osobistych jak: telefonów komórkowych, kurtek, butów, i innych przedmiotów niezwiązanych z kibicowaniem. Szalikowcy nie mogą być pospolitymi złodziejami. Zasada ta w ogóle nie jest przestrzegana. Obecnie członkowie grup pseudokibiców kradną dosłownie wszystko, często przy użyciu przemocy i groźby. Są to wówczas rozboje niekiedy dokonywane przy użyciu niebezpiecznych narzędzi. Łupem sprawców padają: pieniądze, zegarki, kurtki, telefony, aparaty fotograficzne. Niektóre „ekipy” wbrew deklarowanym zasadom mającym stanowić etos grupy wręcz szczycą się tym, ile „skroili” pieniędzy. Taka postawa, nawet upubliczniona także nie spotyka się z potępieniem ze strony tego środowiska.
5. Jeśli pseudokibic z wrogiej grupy podda się przekazując szalik lub flagę i nie wykazuje woli dalszej walki należy go puścić wolno. Jeśli występował sam przeciwko większej grupie można mu zaproponować indywidualny pojedynek tzw. „solówkę”. Nie należy znęcać się nad pokonanym, bezbronnym przeciwnikiem. Zasada ta zupełnie jest nieprzestrzegana. Regułą jest, że kilku napastników bije osamotnionego przeciwnika często posługując się niebezpiecznymi przedmiotami. Ich celem jest wyrządzenie mu jak największej krzywdy, a nawet zabicie go. Bici są często bardzo młodzi kibice, będący jeszcze dziećmi. Sprawcy szczycą się potem, iż wyprawili ich do szpitala.

6. Podczas spotkania polskiej reprezentacji narodowej powinien być zawierany i przestrzegany przez zantagonizowanych kibiców rozejm w myśl zasady, że wszyscy dopingujemy jedną wspólną drużynę. Zasada ta także nie jest przestrzegana.
7. Należy szanować zawarte „zgody” i ustalone „układy”. Niedozwolone jest ich łamanie w żadnej sytuacji. Ostatnio w tym obszarze pojawiły się pewne niejasności skutkujące nie przestrzeganiem tych uzgodnień. Wynika to z faktu, że szczególnie w dużych grupach pseudokibiców funkcjonują autonomiczne podgrupy posiadające własne preferencje i prywatne kontakty, często nie spójne, a nawet sprzeczne z interesami całej grupy¹⁶.

Nowa typologia kibiców piłki nożnej

Ośrodek Badań Młodzieży Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadził proces badawczy środowiska kibiców. W wyniku tych badań Albert Jawłowski stworzył nową typologię kibiców, skonstruowaną z uwzględnieniem slangowych określeń używanych przez tę specyficzną grupę społeczną. Przedstawia się ona następująco¹⁷:

1. Zwykli kibice, zwani też „piknikowcami” lub „zgredami”. To grupa kibiców, którzy przychodzą na stadion, aby obejrzeć widowisko sportowe, często zabierając ze sobą dzieci, reagują emocjonalnie, ale w sposób kontrolowany, a ich ekspresja nie przekracza dopuszczalnych społecznie granic zachowań. Wspierają oni swoją drużynę, ale tylko wówczas, gdy ta odnosi sukcesy. Jeśli ponosi porażki zniechęcają się i odwracają od niej. Mecze są dla nich sportowym spektaklem, który traktują jako rozrywkę, sposób na relaks, oderwanie się od rutyny i codziennych obowiązków. Miano „piknikowców” wynika stąd, iż jako kibice stunkowo rzadko wyjeżdżają z członkami swojej rodziny na mecze, wyjazdowe.
2. Ultrasi czyli kibice, którzy tworzą oprawę meczu. To oni wystrzeliliwują race, rozwijają flagi, podnoszą transparenty czy rzucają serpentyny. Uczestnicząc w widowisku dbają o jego scenografię i stadionową fiestę. Chcą by mecz był spektaklem, sportowym świętem i wydarzeniem. Zachowania ultrasów bywają zagrożeniem dla innych uczestników meczu. Ultrasi wprawdzie nie atakują kibiców drużyny przeciwnej, ale jeśli zostaną już sprowokowani bądź atakowani to biorą udział w bójce.
3. Animals uważani są za grupę najbardziej agresywnych i niebezpiecznych kibiców. Tak naprawdę wcale nie są zainteresowani piłkarskimi rozgrywkami, a sam mecz stanowi dla nich jedynie pretekst do sprowokowania i udziału w stadionowej „zadymie”, czy też ulicznych zamieszkach. Animalsi często nawet nie są zorientowani, które drużyny ze sobą rywalizowały czy jaki był końcowy wynik meczu. Ta grupa pseudokibiców uważa, że mecz na lokalnym stadionie jest dla nich wystarczającą okazją do wywołania „zadymy” i dlatego nie wyjeżdżają na mecze, które rozgrywane są poza miejscem ich zamieszkania.
4. Zadymiarze od Animals różnią się tym, że często udają się na mecze wyjazdowe, i interesują się przebiegiem meczu, jego wynikiem czy miejscem zajmowanym

¹⁶ Tamże, s. 35–37.

¹⁷ A. Jawłowski, *Zabawa na śmierć i życie*, „Gazeta Wyborcza” 7.04.2003 r.

przez ich drużynę w tabeli rozgrywek klubowych. kto z kim grał i jaki był wynik meczu. Zdaniem Jawłowskiego zadymiarz jest bardziej świadomym sportowo pseudokibicem aniżeli animal.

5. Szalikowcy są oddanymi kibicami drużyny i prawdziwymi miłośnikami sportu. Oglądają nie tylko mecze online w telewizji, czy uczestnicząc w nich osobiście, ale oglądają nawet po raz kolejny retransmisje meczów, a w bójkach uczestniczą wyłącznie wtedy, gdy zostaną do tego sprowokowani. Mają również wyjątkowe poszanowanie barw swojego klubu, co manifestują swoim wyglądem, ubiorem i kibicowskimi atrybutami takimi jak: szalik, flaga, koszulka czy bluza.
6. Kibice podobnie jak szalikowcy posiadają klubowe szaliki, flagi i mają gruntowną wiedzę na temat sportu, którą czerpią na bieżąco z mediów. Rzadko uczestniczą w meczach wyjazdowych. Jeśli już się na to zdecydują to czynią to raczej okazjonalnie i wówczas, gdy mecz jest rozgrywany stosunkowo blisko ich miejsca zamieszkania. Jeśli już wyjeżdżają to najczęściej bez manifestowania swych barw klubowych, czyli incognito. Jeśli mecze są na lokalnym stadionie czy też w rejonie ich zamieszkania zawsze starają się być na nich obecni. Kibice ci raczej unikają przemocy i nie uczestniczą w bijatykach.
7. Fanatycy nie zabierają ze sobą na mecz żadnych akcesoriów, ale ze swoją drużyną mogą przejechać nie tylko cały kraj, ale nawet Europę. Fanatycy potępiają i nie identyfikują się z zachowaniami „hooligans” czy szalikowców.
8. Hooligans to najgroźniejsza grupa pseudokibiców, w której skład wchodzi skin-headzi, traktujący mecz wyłącznie jako okazję do wywołania burd i walki z innymi pseudokibicami i policją. W wielu znanych polskich klubach są tego rodzaju ekstremalne kibicowskie bojówki. W Wiśle Kraków jest to „Armia Białej Gwiazdy”, a w Cracovii „Łowcy Psów”. Hooligans to grupa, którą cechuje bardzo duża agresja, a do walki ze swoimi przeciwnikami jej członkowie używają wyjątkowo niebezpiecznych akcesoriów takich jak: maczety, kastety, kije baseballowe czy pałki. Chętnie posługują się również: petardami, świecami dymnymi, serpentynami, ogniami bengalskimi. Dla większego efektu akustycznego stosują trąbki, wuwuzele czy też syreny strażackie. Te ostatnie często są obecnie zastępowane przez własne kapele czy orkiestry, w których na instrumentach „grają” sami pseudokibice.

Hooligans często naruszają obowiązujący porządek prawny dokonując licznych kradzieży, rozbojów, aktów wandalizmu czy pobić. Dzieje się tak nie tylko na meczu czy ulicach, ale też w środkach komunikacji miejskiej – czasie przejazdu na mecz lub powrotu do miejsca zamieszkania. Członkowie tych grup potrafili wyrzucać ludzi z jadących pociągów i atakować przypadkowe, bezbronne osoby, które według nich udzielały poparcia drużynie przeciwnej.

Pseudokibice w sytuacji interwencji pododdziałów policji, szybko łączą swe siły z rywalami z drużyny przeciwnej, by wspólnie atakować funkcjonariuszy. Teraz już pomimo wzajemnej nienawiści wspólnie skandują anty policyjne hasła żywiąc przekonanie, że to właśnie Policja jest ich największym wrogiem. Stąd jeśli policjanci próbują zneutralizować awanturujących się członków grupy przeciwnej to ich oponenci solidaryzują się z nimi i przychodzą im z pomocą. Według hools wszyscy funkcjonariusze są ich wspólnymi wrogami. Za atak na „mundurowych”, kierowanie

pod ich adresem wyzwisk czy rzucanie w nich niebezpiecznymi przedmiotami hools zdobywają uznanie i wysoką pozycję w grupie. Taktyka działania Hooligans utrudnia ich skuteczne zwalczanie. Przemieszczają się bowiem w małych grupach, często swoimi prywatnymi samochodami. Używając telefonów komórkowych informują pozostałych członków grupy o planowanym ataku, czy też tak zwanym „wjeździe”, na osiedle opanowane przez bojówkę drużyny przeciwnej. Hools bardzo często dokonują ataków również na trasach dojazdowych, prowadzących na stadion.

Hooligansi egzystują od „meczu do meczu”, a życie zawodowe czy rodzinne jest przez nich całkowicie marginalizowane. Liczą się wyłącznie mecze drużyny i to niezależnie od tego, jakie osiąga ona wyniki i jakie zajmuje miejsce w tabeli piłkarskich rozgrywek.

Dewizą, kierującą ich działania są słowa:

Prawdziwy kibic wspiera zawsze swoją drużynę w latach chudych i tłustych, przy awansie i spadku, w meczach miejscowych i wyjazdowych, nie zważając na piłkarskie górkę i dołki i bez względu na koszt¹⁸.

Przykłady tragicznych wydarzeń na stadionach piłkarskich

To właśnie ta kategorii pseudokibiców to sprawcy najpoważniejszych, często tragicznych w skutkach masowych zakłóceń bezpieczeństwa i porządku publicznego. Najbardziej spektakularne wydarzenie związane z naruszeniem bezpieczeństwa podczas imprezy sportowej miało miejsce na stadionie Heysel w Brukseli. Przed rozpoczęciem finałowego meczu Pucharu Europy pomiędzy kibicami Juventusu i Liverpoolu doszło do starcia¹⁹. Było to wynikiem błędu organizatora, który ulokował kibiców przeciwnych drużyn w sektorach, które znajdowały się obok siebie.

Tragicznym w skutkach było również niezabezpieczenie bramek, co doprowadziło do nadmiernego zagęszczenia widzów w sektorach. Kibice zantagonizowanych klubów odseparowani byli jedynie trzymetrową siatką. Na długo przed spotkaniem wyczuwalna była atmosfera wielkiej rywalizacji. Kibice obrzucali się wyzwiskami i dochodziło do utarczek słownych. 45 minut przed rozpoczęciem meczu angielscy kibice zaczęli rzucać w stronę kibiców Juventusu kawałkami betonu. Włosi cofali się, a uzbrojeni w metalowe pręty kibice Liverpoolu po rozerwaniu siatki dzielącej sektory z furią ich zaatakowali. Kibice Juventusu znaleźli się w pułapce, z której próbowali się wydostać uciekając w kierunku wysokiej na trzy metry betonowej krawędzi trybun. Wielu stratowało się nawzajem, a napierający w panice tłum doprowadził do zaważenia się części trybun. Upadające betonowe bloki przygniotły kibiców włoskiej drużyny. Śmierć pod gruzami poniosło 39 osób, wśród których było dziesięcioletnie dziecko. Poważne obrażenia odniosło 425 osób, w tym 12 zakwalifikowane jako zagrażające życiu²⁰.

¹⁸ M. Coileman, *Sfaulowany futbol*, Warszawa 2000, s. 126.

¹⁹ Zob. R. Cohn, J. Russell, *Heysel Stadium disaster*, 2012.

²⁰ Zob. G.W. Russell, *Aggression in the Sports World A Social Psychological Perspective*, Oxford University 2008.

Tragedią, która była skutkiem złego zabezpieczenia imprezy był mecz Spartaka Moskwa z holenderską drużyną – HFC Haarlem²¹. Stawką rozegranego w mroźny rosyjski wieczór meczu na stadionie im. Lenina był awans do 1/8 Pucharu UEFA. Na skutek trudnych warunków atmosferycznych na stadion przybyło zaledwie 15 tys. widzów. Kibice rywalizujących ze sobą drużyn zasiedli na jednej wschodniej trybunie. Pozostałe trybuny pozostały nieodśnieżone. Do czynnego sektora zajmowanego przez kibiców prowadziło wyłącznie jedno, pokryte lodem wejście. Gdy mecz dobiegał końca wąskim wejściem kibice zaczęli opuszczać stadion. Wtedy piłkarze Spartaka zdobyli bramkę co spowodowało, że część widzów chcąc dzielić radość z zawodnikami, zaczęła wracać na swoje miejsca. Zbiegło się to z czasem, gdy holenderscy kibice po doznanej porażce postanowili jak najszybciej opuścić stadion. Wracający kibice rosyjscy napierali w wąskim przejściu na wychodzących Holendrów co spowodowało, że zrobiło się bardzo tłoczno. Ludzie nie mieli czym oddychać, ścisk i panika okazały się zabójcze. Jak opowiadał później jeden z ocalałych kibiców, najlepszy rosyjski tenisista Andriej Czesnokow, z tunelu nie można było uciec, była to droga bez odwrotu. Ludzie, którzy znaleźli się w tej pułapce przewracali się na siebie jak klocki domina i zostali zgnieceni na śmierć. Jak podały rosyjskie media zginęło 67 kibiców, ale nieoficjalnie dane mówiły o 340 śmiertelnych ofiarach.

Tragiczny przebieg miał także mecz piłkarski rozegrany w 1992 roku pomiędzy Bastią i Olympique Marsylie. W obiekcie, którego konstrukcja przewidziana była na 8500 kibiców znalazło się ich znacznie więcej co spowodowało przeciążenie trybuny, a w konsekwencji jej zawalenie. Jak wynika z relacji francuskich mediów liczba kibiców dwukrotnie przekroczyła przewidzianą względami bezpieczeństwa pojemność stadionu. Było 18 ofiar śmiertelnych, a 2357 osób zostało rannych²².

Zagrożenie bezpieczeństwa uczestników imprez sportowych w Polsce nie wynikało ze złego stanu obiektu czy błędów organizatora dopuszczającego na trybuny zbyt dużą liczbę osób. Największym zagrożeniem na polskich stadionach były zamieszki wywoływane przez pseudokibiców. Poważne zakłócenia miały miejsce w 2003 roku we Wrocławiu i związane były z meczem Śląska Wrocław z Arką Gdynia. Bójki pseudokibiców zaczęły się na ulicach Wrocławia zanim jeszcze rozpoczął się mecz. Masowe rozruchy wybuchły, gdy kibice Arki podążali na stadion ul. Grabiszyńską. Wtedy blisko 100 pseudokibiców z Gdyni zostało napadniętych przez pseudokibiców Śląska Wrocław. Z policyjnych raportów wynika, że członkowie zantagonizowanych grup szalikowców umówili się w tym rejonie na tzw. „ustawkę”. Walki pseudokibiców przeniosły się na okoliczne osiedla. Interweniujący policjanci, byli obrzucani kamieniami. Według relacji jednego ze świadków tamtych wydarzeń, w epicentrum walk leżały pokotem ciała nieprzytomnych ofiar sprawiających wrażenie nieżywych. Dopiero po dłuższym czasie policjantom udało się opanować dramatyczną sytuację. Na Placu Pereca 100 pseudokibiców skutych kajdankami leżało obok siebie. W zajściach jedna osoba straciła życie, a kilkanaście

²¹ Zob. R. Edelman, *Spartak Moscow: A History of the People's Team in the Workers' State*, Nowy Jork 2012.

²² https://fr.wikipedia.org/wiki/Catastrophe_de_Furiani [dostęp: 30.11.2017].

odniosło poważne obrażenia. Policyjne działania doprowadziły do zatrzymania 212 pseudokibiców obu zwaśnionych drużyn²³.

W 2006 roku odbył się mecz Legii Warszawa z Wisłą Kraków. Legioniści wygrali to spotkanie zapewniając sobie tytuł mistrza Polski. Pseudokibice tego klubu rozpoczęli regularne demolowanie miasta. Dotarli na Plac Zamkowy gdzie usiłovali wtargnąć do sklepu sprzedającego alkohole. W trakcie interwencji na policjantów posypały się kamienie i wyrwana kostka brukowa. Efektem walk pseudokibiców z policją było ujęcie 230 szalikowców²⁴.

Aktualne zagrożenia generowane przez pseudokibiców

Ale brutalne walki toczone przez pseudokibiców są problemem dla porządku i bezpieczeństwa publicznego także obecnie. Przykładem takich zachowań jest sytuacja, która miała miejsce w dniu 5 sierpnia 2017 roku o godz. 10.15 na autostradzie A1 w kierunku Gdańska. Kibice ze Stalowej Woli jadący dwoma autokarami wjechali na MOP w Krzyżanowie, gdzie pojawiło się sześć autokarów kibiców z Zabrze. Doszło do konfrontacji, która zdaniem policji została szybko opanowana przez funkcjonariuszy. Obie grupy kibiców były pilotowane przez policję. Droga była zablokowana przez kilka godzin na czas legitymowania kilkuset kibiców, przesłuchania świadków zdarzenia oraz zabezpieczania monitoringu.

Jak informowała wówczas st. asp. Edyta Machnik, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Kutnie²⁵ – *autokary z kibicami ze Stalowej Woli zatrzymały się na MOP-ie w Krzyżanowie. Na wysokości MOP-u zatrzymał się również autokary, busy oraz samochody osobowe z kibicami Górnika Zabrze. Doszło do konfrontacji, ale bardzo szybko została opanowana przez policjantów z oddziału prewencji w Łodzi i kutnowskiej komendy. Oddział prewencji użył gazy i pocisków gumowych, żeby zapanować nad porządkiem na MOP-ie i nie doszło do jeszcze większej konfrontacji. Policja na miejscu wylegitymowała blisko 500 osób.*

Według wydanego przez Komendę Wojewódzką Policji w Łodzi oficjalnego oświadczenia: *dokonane ustalenia kontrolne wskazują, że użycie pocisków niepenetracyjnych było zasadne i zgodne z obowiązującymi przepisami i procedurami. Działania policjantów zapobiegły eskalacji agresji antagonistycznie nastawionych grup. Dalej w oświadczeniu czytamy: niebezpieczne zachowania agresywnych pseudokibiców oraz troska policjantów o przebywających na MOP i podróżujących autostradą, skłoniły funkcjonariuszy do całkowitego zamknięcia nitki autostrady A1 w kierunku Gdańska.*

Inne zdanie na temat taktyki policyjnych działań miał wiceminister spraw wewnętrznych Jarosław Zieliński, który stwierdził, że: *policjanci nie powinni byli*

²³ <http://kibole.wroclaw.pl/relacja2.html> [dostęp: 30.11.2017].

²⁴ <http://www.polskieradio.pl/43/265/Artykul/370367,Najwieksze-zadymy-polskich-pseudokibicow> [dostęp: 30.11.2017].

²⁵ <http://zabrze.naszemiasto.pl/artykul/ustawka-kiboli-gornika-zabrze-i-stali-na-a1-wstrzymala,4205666,artgal,t,id,tm.html> [dostęp: 15.11.2017].

dopuszczyć do spotkania dwóch grup kibiców na autostradzie A1²⁶. Według niego doszło do błędu funkcjonariuszy, wobec których nie wykluczył wyciągnięcia konsekwencji służbowych i dyscyplinarnych.

Uważał, że trudne było niedopuszczenie do tego, by pierwsza grupa kibiców Stalowej Woli zatrzymała się na tym parkingu, ale należało zrobić wszystko żeby: *kibice Górnika Zabrze nie mogli tam się znaleźć; żeby pojechali inną trasą bądź trzeba było zwyczajnie ich zatrzymać*. J. Zieliński zauważył, że wrogie grupy szalikowców musiały się ze sobą komunikować, tak by wskazać precyzyjnie miejsce gdzie będą mogli się spotkać by stoczyć ze sobą walkę. Jednocześnie podkreślił, iż bardzo pozytywnie ocenia to, że policja na miejscu już podczas trwania „ustawki” zadziałała tak, że nie doszło do eskalacji konfliktu.

Rzecznik prasowy łódzkiej prokuratury Krzysztof Kopania stwierdził, że prokuratura prowadzi dwa postępowania przygotowawcze, z których jedno ma wyjaśnić, czy bójka była zaplanowana i jak doszło do zatrzymania się w tym samym miejscu autokarów z wrogo nastawionymi grupami kibiców, a drugie dotyczy sprawdzenia, czy użycie przez policjantów broni gładkolufowej przy użyciu pocisków gumowych było prawidłowe. Zaznaczył, że: *wcześniej policjanci użyli środków przymusu bezpośredniego w postaci pałek i gazu pieprzowego, ale były one mało skuteczne, bo konflikt narastał. Stąd decyzja o użyciu broni. Jednak ze względu na to, że jeden z poszkodowanych ma ranę postrzałową, musimy odnieść się do kwestii prawidłowości działań policji*.

Zarówno kierownictwo MSWiA jak i prokuratura oceniły działania Policji na miejscu zdarzenia jako bardzo sprawne i profesjonalne, podkreślając, iż zapobiegły one eskalacji agresywnych zachowań pseudokibiców obu drużyn. Według tej oceny dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji funkcjonariuszy, skutecznie odizolowano dwie antagonistycznie nastawione do siebie grupy pseudokibiców. W ten sposób funkcjonariusze swoim działaniem zapewnili bezpieczeństwo osobom postronnym, a agresję pseudokibiców umiejętnie skanalizowali tak by być jedynym celem ich agresji. Jednakże negatywnie oceniono sytuację, która dopuściła konfrontację zantagonizowanych grup pseudokibiców. W związku z tym Komendant Wojewódzki Policji w Łodzi skierował do Komendanta Głównego Policji wnioski o odwołanie ze stanowiska swego zastępcy do spraw prewencji. To właśnie on odpowiadał za prawidłowe zaplanowanie działań Policji i nadzór nad realizacją tego przedsięwzięcia. Komendant Główny Policji przychylił się do tego wniosku i w dniu 10 sierpnia 2017 roku odwołał insp. Dariusz Walichnowskiego, który stał się najbardziej spektakularną ofiarą opisanych zdarzeń²⁷. Jednocześnie ta sytuacja pokazała jak trudna jest rola Policji w zabezpieczeniach stosowanych wobec szalikowców. Z jednej strony policjanci nie powinni prowokować zająć z ich udziałem, z drugiej nie mogą działać zbyt późno. Oni muszą reagować na bieżąco, w danym momencie oceniając sytuację, a ci którzy później oceniają ich decyzje mają czas i robią to bez stresu

²⁶ <https://lodz.onet.pl/po-bojce-kibicow-na-a1-odwolano-zastepce-komendanta-wojewodzkiej-policji-w-lodzi/bf21h28> [dostęp: 15.11.2017].

²⁷ <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-08-10/dymisja-zastepcy-komendanta-wojewodzkiego-policji-w-lodzi-po-bojce-kibicow-na-a1/> [dostęp: 15.11.2017].

i odpowiedzialności, którą niesie rozkaz o zastosowaniu wobec ludzi środków przymusu bezpośredniego.

Szalikowcy jako członkowie zorganizowanych grup przestępczych

Trudno nie zauważyć, że agresywne zachowania pseudokibiców cechuje duża dynamika, która wymusza od wszystkich elementów systemu bezpieczeństwa skoordynowanych i zdecydowanych działań, które muszą mieć charakter nie tylko interwencyjny, ale również operacyjny, rozpoznawczy i profilaktyczny. Dla skutecznego przeciwdziałania agresji szalikowców Policja tworzy w komendach wojewódzkich wydziały, które mają za zadanie pozyskiwanie informacji o planowanych działaniach pseudokibiców oraz operacyjne rozpracowywanie środowiska pseudokibiców. To priorytetowa aktywność pionu kryminalnego wynikająca z tego, że poza wywoływaniem zbiorowych zakłóceń porządku grupy te dokonują czynów przestępczych, takich jak produkcja i rozprowadzanie narkotyków oraz ich przemykanie z zagranicy. W dużej mierze kryminalna działalność grup szalikowców ma cechy transgranicznej i międzynarodowej przestępczości zorganizowanej. Spełnia ona znamiona, zdefiniowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych w przyjętej w dniu 12 grudnia 2000 roku Konwencji przeciwko Międzynarodowej Przestępczości Zorganizowanej (*United Nations Convention against Transnational Organized Crime*), którą przyjęto i ratyfikowano w Palermo. Jej sygnatariuszami zostały sto dwadzieścia trzy państwa²⁸.

Art. 2 ust. 2 Konwencji²⁹ ustala międzynarodowy charakter czynów karalnych przyjmując, że ma on miejsce, gdy zostały one popełnione na obszarze więcej niż jednego państwa lub dokonano ich w jednym państwie, wówczas, gdy istotna część przygotowania, planowania lub kierowania zaistniała w innym państwie. Taki czynem jest także przestępstwo popełnione w jednym państwie, ale mające związek ze zorganizowaną grupą działającą na obszarze więcej niż jednego państwa. Międzynarodowy charakter ma także przestępstwo popełnione w jednym państwie, jeśli jego ważne skutki nastąpiły w innym państwie. Zgodnie z uregulowaniami przytoczonej Konwencji zorganizowaną grupą przestępczą jest grupa, która dysponuje wykształconą strukturą, czyli nie została stworzona przypadkowo, działa przez pewien czas i w porozumieniu, celem popełnienia poważnego przestępstwa, które ścigane jest na podstawie cyt. Konwencji. Celem takiego przestępczego działania jest osiągnięcie korzyści finansowej lub innej korzyści.

Nie ma wątpliwości, że polscy pseudokibice w dużej części mieszczą się w zakresie podmiotowym i przedmiotowym zdefiniowanym w regulacji uchwalonej przez ONZ. Takim przestępstwem dokonany przez szalikowców była próba dokonania przemytu do Polski z terenu Hiszpanii 65 kilogramów marihuany o rynkowej wartości około 2 mln zł. Funkcjonariusze z Centralnego Biura Śledczego Policji zatrzymali pięcioosobową grupę przestępczą złożoną z pseudokibiców jednego z krakowskich klubów piłkarskich. Policjanci zorganizowali obserwację i zasadzkę

²⁸ Zob. S. Redo, *Uzbekistan i narody zjednoczone w walce z międzynarodową przestępczością zorganizowaną*, Warszawa 2001, s. 468.

²⁹ General Assembly resolution 55/25 of 15 November 2000.

w miejscu przerzutu narkotyków. Ujęci mężczyźni mieli od 28 do 40 lat i stanowili kierownictwo zorganizowanej grupy przestępczej mającej charakter międzynarodowy. Podczas przeszukania znaleziono nie tylko marihuanę, ale również haszysz, dwa samochody oraz siedemdziesiąt tysięcy złotych. Prokuratura wobec zatrzymanych sformułowała zarzuty uczestniczenia w zorganizowanej grupie przestępczej i dokonania przemytu dużej ilości narkotyków. Oficer prasowy CBŚP kom. Agnieszka Hamelusz³⁰ poinformowała, że zabezpieczone narkotyki miały trafić do środowiska krakowskich szalikowców. W ten oto sposób pseudokibice odegrali w opisanym sprawie potrójnie negatywną rolę: przemytników, handlarzy narkotyków oraz ich konsumentów. Tak wygląda współczesny obraz tego środowiska. Środki finansowe pozyskane z przestępczości narkotykowej wydawane są najczęściej na pokrycie kosztów obsługi prawnej i medycznej jak również na opłacanie wyjazdów, czy też udzielanie pomocy rodzinom aresztowanych pseudokibiców. W większości przypadków pseudokibiców, którzy złamali prawo nie udaje się schwytać i doprowadzić przed wymiar sprawiedliwości. Wynika to z tego, że wśród pseudokibiców obowiązuje tak zwana „zmowa milczenia”. Kupujący narkotyk także nie informuje o tym, by samemu nie narazić się na odpowiedzialność karną. To powoduje, że czyny te mają najwyższy wskaźnik tzw. „czarnej liczby” (dark numer) przestępstw. Masowy obrót narkotykami, które z założenia mają trafić do największej grupy odbiorców, najczęściej młodych ludzi, wymaga pozyskania do grup przestępczych dealerów, którzy także rekrutują się z młodzieży. Jest to dla nich pierwszy kontakt z grupą przestępczą, najczęściej motywowany chęcią uzyskania narkotyków na własne potrzeby.

Podsumowanie

Przeprowadzone badanie pozwoliło autorom na uzyskanie odpowiedzi na problemy szczegółowe, które sformułowane zostały na początku tej publikacji. Autorzy wskazali, iż agresywne zachowania pseudokibiców nie są zjawiskiem nowym, ale sięgają swymi korzeniami już czasów starożytnych. Od tamtej epoki podlegały rozwojowi i ewolucji, której szczególną dynamikę zauważono na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku. W Polsce to zjawisko wraz z towarzyszącą mu przemocą pojawiło się później, bo dopiero w latach siedemdziesiątych. To wtedy na polskich stadionach zaistnieli młodzi ludzie ubrani w barwy swych klubów i toczący również poza stadionowe boje z kibicami innych klubów piłkarskich. Sposób manifestowania swego przywiązania do drużyny oraz arsenał często nielegalnych środków służących do zwalczania antagonistycznych grup podlega stałej ewolucji, która została przez autorów szczegółowo opisana.

Przedstawili oni również kwalifikację kibiców prezentując atrybuty i cechy charakterystyczne poszczególnych, wyodrębnionych grup. Wykazali tym samym, że środowisko kibiców nie jest jednorodne, a przynależność do określonej grupy implikuje charakterystyczne zachowania jej członków.

³⁰ <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/529719,kibole-z-krakowa-chcieli-przemycic-65-kg-marihuany-za-2-mln-zl-piec-osob-zatrzymanych.html> [dostęp: 22.11.2017].

Te zachowania często brutalne i nacechowane przemocą także zostały w tym artykule przeanalizowane. Autorzy przedstawili w tym celu najbardziej spektakularne tragedie spowodowane agresją pseudokibiców.

To co szczególnie ważne to ustalenie w toku badań, że współczesne grupy pseudokibiców w Polsce mają często charakter przestępczy, a co więcej są ważnym elementem przestępczości zorganizowanej. Autorzy wykazali także, że przestępczość ta ma także charakter międzynarodowy, a dotyczy zwłaszcza przemytu i handlu narkotykami.

Bibliografia

- Cohn R., Russell J., *Heysel Stadium disaster*, 2012.
- Coileman M., *Sfaulowany futbol*, Warszawa 2000.
- Dudała J., *Fani – chuligani Recz o polskich kibolach studium socjologiczne*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2004.
- Dudała J., *Kibic to potęga. Część I: „Sport” z 7 marca 2001 r.*
- Edelman R., *Spartak Moscow: A History of the People’s Team in the Workers’ State*, Nowy Jork 2012.
- Jawłowski A., *Zabawa na śmierć i życie*, „Gazeta Wyborcza” 7.04.2003 r.
- Piotrowski P., *Szalikowcy. O zachowaniach dewiacyjnych kibiców sportowych*, Toruń 2000.
- Redo S., *Uzbekistan i narody zjednoczone w walce z międzynarodową przestępczością zorganizowaną*, Warszawa 2001.
- Russell G.W., *Aggression in the Sports World A Social Psychological Perspective*, Oxford University 2008.
- Sielecki P., Sobiech P., *Szalikowcy – podstawy informacyjne*, Zakład Taktyki i Techniki Interwencji, Szkoła w Katowicach 2006.

Akty normatywne

- Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, Dz.U. 2013, poz. 628.
- United Nations Convention against Transnational Organized Crime General Assembly resolution 55/25 of 15 November 2000.

Źródła internetowe

- <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/529719,kibole-z-krakowa-chcieli-przemycic-65-kg-marihuany-za-2-mln-zl-piec-osob-zatrzymanych.html>
- <http://www.wisla.koti.com.pl/>
- <http://www.kibice.net/kibice>
- https://fr.wikipedia.org/wiki/Catastrophe_de_Furiani,
- <http://kibole.wroclaw.pl/relacja2.html>
- <http://www.polskieradio.pl/43/265/Artykul/370367,Najwieksze-zadymy-polskich-pseudokibicow>
- <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-08-10/dymisja-zastepcy-komendanta-wojewodzkiego-policji-w-lodzi-po-bojce-kibicow-na-a1/>

<https://lodz.onet.pl/po-bojce-kibicow-na-a1-odwolano-zastepce-komendanta-wojewodzkiej-policji-w-lodzi/bf21h28>,

<http://zabrze.naszemiasto.pl/artukul/ustawka-kiboli-gornika-zabrze-i-stali-na-a1-wstrzymala,4205666,artgal,t,id,tm.html>

The origins and the evolution of hooligan subculture as an important determinant of crime threat in metropolitan areas

Abstract

Authors, who have had great deal of practice in counteracting the violence of hooligans have found that they are one of the major threats that occur in public spaces, especially in large cities. They are the perpetrators of serious collective disturbance of order and security, and to restore peace the police is forced to use a significant force and means of direct coercion. The authors point out that this disturbances occur not only in stadiums while the match is on, but also in the streets when antagonized groups are going to or leaving the stadium. There is an increasing number of, so-called. "arrangements", whose participants arrange, in a pre-determined time and place, regular battle, which is conducted in public places often including the use of dangerous tools. Such excesses result in the destruction of the stadium infrastructure and the equipment of public transport, but also such battles include victims who are seriously injured and killed in the act. The authors considered that, such important, from public security standpoint, negative occurrence, as a hooligan activity, must be investigated so that certain preventive measures can be formulated both in terms of prevention and effective counteract. They formulated the main research problem that was included in the question whether there is a possibility to improve the effectiveness of police operations in the area of counteracting the hooligan crime activity?

To find the answer for this question, they also identified specific problems, that were resolved in this article. Others will find reference in another publication, that will be the result of the research. The authors have pointed out that aggressive behavior of hooligans is not a new phenomenon and reach back to the roots of ancient times. Since that time it has been subject to development and evolution, which was particularly noticeable at the turn of the 50s and 60s of the last century. In Poland, this phenomenon and the accompanying violence appeared later – back in the 1970s. The manifestation of one's attachment to the team and the armory of often illegal means to combat antagonistic groups is subject to constant evolution, which has been described by the authors in detail. They have also presented the division of the fans by presenting the attributes and characteristics of individually separated groups. They have showed that the fan environment is not homogeneous. In the course of research, the authors have proved that contemporary groups of hooligans in Poland are often criminal in nature and, moreover, are an important element of organized crime. The authors have also shown that this is an international organized crime in its nature, involving smuggling and in particular smuggling of drugs.

Słowa kluczowe: Szalikowcy, struktura pseudokibiców, zbiorowe zakłócenia porządku i bezpieczeństwa publicznego, przestępczość zorganizowana

Keywords: Ultras, hooligan structure, collective disturbances of public order and security, organized crime

Andrzej Czop

jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego kierunku Prawo oraz doktorem nauk społecznych w dziedzinie bezpieczeństwa.

Przez 25 lat pełnił służbę w Policji między innymi na stanowiskach: Radcy Komendanta Głównego Policji, Naczelnika Wydziału Profilaktyki KGP, Komendanta Rejonowego Policji Kraków-Wschód i Komendanta Miejskiego Policji w Krakowie.

Jest dyrektorem generalnym Krakowskiego Centrum Bezpieczeństwa. Pełnił funkcję prezesa Polskiego Związku Pracodawców Ochrona Oddział Małopolska. Jest także członkiem Stowarzyszenia Komendantów Policji. Jest adiunktem w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Misją jego działalności naukowej i zawodowej jest poszukiwanie i wdrażanie rozwiązań podnoszących poziom bezpieczeństwa zarówno osób jak i podmiotów gospodarczych.

Agnieszka Juszcak

jest absolwentem Wydziału Bezpieczeństwa i Nauk Społeczno-Prawnych kierunku: Bezpieczeństwo Wewnętrzne Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa Publicznego i Indywidualnego „Apeiron” w Krakowie. W październiku 2016 roku uzyskała tytuł magistra. Jest funkcjonariuszem Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie z prawie dwudziestoletnim stażem. Zawodowo zajmuje się prowadzeniem rozpoznania środowiska pseudokibiców. Posiada bardzo dużą wiedzę i doświadczenie praktyczne w obszarze przestępczości dokonywanej przez tę subkulturę.